

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

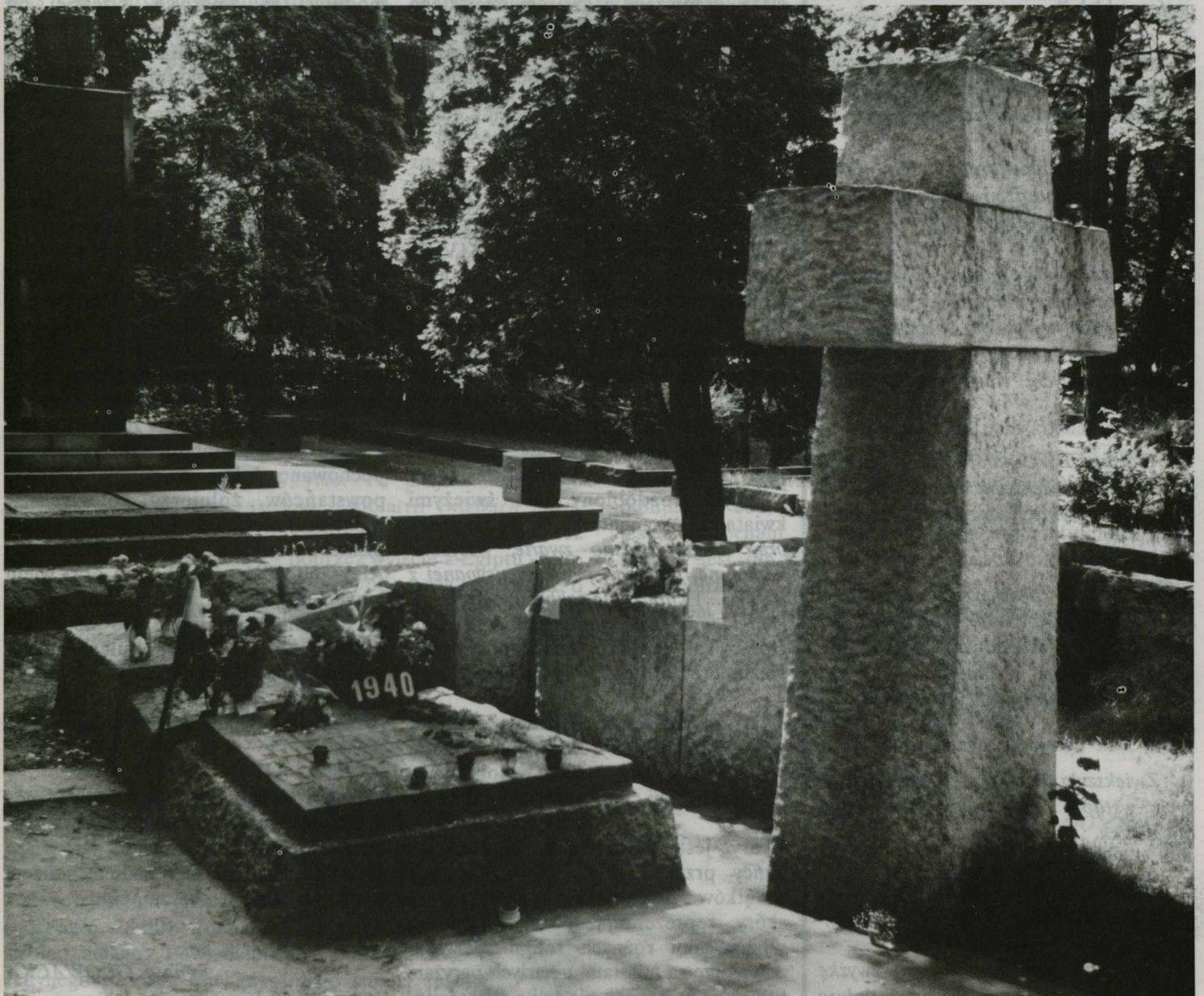
3 XI 1991

Nr 39 (1525) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.



FOT. ST. FREDRO-BONIECKI

□ *Sowieckie oddziały bojowe mają opuścić Polskę do końca przyszłego roku, pozostałe - do końca 1993 roku.*

□ *Nowelizacja ustawy o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego pozwoli Kościołowi odzyskać część majątku zagarniętego po II wojnie przez komunistów.*

□ *Trudna sytuacja polskiego przemysłu zbrojeniowego spowodowała interwencję Rządu. Zakłady Zbrojeniowe otrzymają gwarancje i zamówienia rządowe.*

□ *Prezydent Lech Wałęsa wręczył w Belwedrze (po raz pierwszy) 216 nominacji profesorskich.*

□ *Przeciętne wynagrodzenie w pięciu podstawowych działach gospodarki wyniosło we wrześniu br. 1 mln 836 tys. zł.*

□ *Rząd RFN przekazał 500 mln marek na pomoc najbardziej poszkodowanym ofiarom zbrodni nazistowskich w Polsce.*

□ *Działalność gospodarcza, związana z przetwórstwem i handlem metalami nieżelaznymi, wyrobem i rozlewaniem spirytusu oraz nagrywaniem kaset magnetofonowych, video i płyt, będzie licencjonowana.*

□ *Polska i EWG parafowały w Brukseli porozumienie zwiększające dostęp naszych wyrobów tekstylnych na rynek zachodnio-europejski.*

□ *Prokurator prowadzący śledztwo w sprawie zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki oświadczył, że aresztowani generałowie MSW - Ciastoń i Płatek - "nie byli ostatnim ogniwem decyzyjnym w tej sprawie".*

□ *Zwiększyła się ilość chętnych pragnących wstąpić do wojskowych szkół oficerskich.*

□ *Hiszpania chce zakupić dla celów wojskowych polskie śmigłowce "Sokół".*

□ *W kantorach odnotowano wzrost kursu dolara. Najwyższa cena 1 dolara wynosiła 12.500 zł.*

## Nad paryskimi grobami

**P**aryskie cmentarze... Montparnasse. W środku tętniącego życiem miasta - cisza kamiennych płyt i krzyży. Tablice z wrytym nazwiskiem i dwiema datami - początku i końca. Z dala od miejsc minionej codzienności, w otoczeniu przypadkowego sąsiedztwa - kamienie nad szczątkami. W XIX wieku pochowano tu osiemdziesięciu Polaków, wśród nich - Ludwika Mierosławskiego.

**M**ontmartre. Cmentarz u stóp wzgórza. Niezwykłego wrażenia doznaje przechodzień, schodzący ulicą Caulaincourt w stronę placu Clichy, gdy nagle, kilka metrów poniżej ruchliwej ulicy, zauważa miasto zatrzymanego czasu. Cmentarna cisza, granicząca z gwarem miejskiego ruchu, wzbudza zwiłokrotnioną refleksję. Kilkudziesięciu Polaków z Wielkiej Emigracji i tu znalazło miejsce ostatniego spoczynku. Także Juliusz Słowacki i Joachim Lelewel, których prochy przewieziono później do kraju.

**I**wreszcie Père-Lachaise. Ostatnia przystań tak wielu wybitnych. Ojciec Lachaise - spowiednik Ludwika XIV nie przypuszczał zapewne, że historia upamiętni jego nazwisko dzięki umarłym. Na założonym w 1804 r. cmentarzu ponad sześćdziesiąt grobowców zopatrzonych jest w płyty z polskimi nazwiskami. Wśród najbardziej znanych - gen. Wysocki, Ewelina Hańska - wielka miłość Balzaca. Grobowiec Chopina - jasny, wąski pomnik z rzeźbą Clesingera - zwykle ozdobiony jest świeżymi kwiatami. A cmentarz? *Nagrobki jeden przy drugim ciasno zwarte, wszystkie kamienne, ani jednej mogiły usypanej z ziemi (...) chodzi się jakby ulicami (...). Zminiaturyzowane miasto: zamiast domów groby.* Tak paryskie nekropolis opisał Kazimierz Brandys w "Miesiącach".

**P**aryskie cmentarze... Gentilly, Montrouge, Vaugirard, Passy. Kamienne kapliczki w rodzinnych grobowcach, wysokie płyty z inskrypcjami, marmurowe tablice.

**P**aryż jest stolicą świata. Jego mieszkańcy przybyli tu z najodleglejszych zakątków ziemi. Mają różne kolory skóry, reprezentują różne kultury, są wyznawcami różnych religii. Paryskie cmentarze są miastami umarłych paryżan. Spoczywają na nich nie tylko chrześcijanie.

**1** listopada - katolickie Święto Wszystkich Świętych - dla wielu paryżan jest jednym ze świąt jednej z religii. Mimo, że wolny od pracy, dzień ten rzadko bywa pretekstem do odwiedzenia cmentarza. O zaduszkach pamiętają przede wszystkim ci, którzy pochowali już kogoś bliskiego. Pobożniejsi paryżanie wspominają dusze zmarłych, nie tylko we Wszystkich Świętych. Dla większości dzień pamięci o tych, którzy odeszli, niekoniecznie wiąże się z datą 1 listopada. Przed cmentarzami stoją doniczki z chryzantemami, można kupić świeczki. Jednak niewiele grobów zostaje ozdobionych tego dnia. Świeczki pali się raczej w kościołach, gdzie odmawia się modlitwy za zmarłych. Częściej od ogarka, na paryskim cmentarzu spotkać można kamienną pamiątkę - tabliczkę z zasuszonym kwiatkiem, marmurową różę...

**S**zczególne miejsce wśród cmentarzy Paryża i okolic zajmuje Montmorency. W tym niewielkim miasteczku na północ od stolicy znajduje się polski cmentarz. W kościółku przycmentarnym wybudowano grobowce nestorów polskiej emigracji - Kniaziewiczza i Niemcewicza, którzy ostatnie lata życia spędzili właśnie w Montmorency. W tymże kościele wmurowano też popiersie księcia Adama Czartoryskiego i tablicę pamiątkową, poświęconą Annie Czartoryskiej. Na cmentarzu w Montmorency pochowano żołnierzy napoleońskich i powstańców, żołnierzy poległych w walkach II wojny. Tu spoczywają polscy pisarze i artyści - Olga Boznańska, Aleksander Wat i jego żona oraz wielu innych. Cyprian Kamil Norwid znalazł tu ostatnie schronienie we wspólnym grobie, obok 12 współmieszkańców przytułku św. Kazimierza. W grobowcu rodzinnym Mickiewiczów pochowano Adama (w 1890 r. przeniesiono go na Wawel).

**N**a polskich grobach w Montmorency 1 listopada płoną świece, w przycmentarnym kościele odprawiana jest Msza św. za dusze zmarłych, a nad cmentarzem unosi się zapach chryzantem.

Renata GŁOWACKA



# LITURGIA SŁOWA

31 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

EWANGELIA

Mk 12, 28b-34

† Słowa Ewangelii według świętego Marka

## PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 6, 2-6

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa

Mojżesz tak powiedział do ludu:

Będziesz się bał Pana, Boga swego, zachowując wszystkie Jego nakazy i prawa, które ja tobie rozkazuję wypełniać, tobie, twym synom i wnukom, po wszystkie dni życia twego, byś długo mógł żyć. Słuchaj, Izraelu, i pilnie tego przestrzegaj, aby ci się dobrze powodziło i abyś się bardzo rozmnożył, jak ci przyrzekł Pan, Bóg ojców twoich, że ci da ziemię opływającą w mleko i miód. Słuchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, Pan jest jedyny. Będziesz miłował Pana, Boga twójego, z całego serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ci nakazuję.

- Q P -

## DRUGIE CZYTANIE

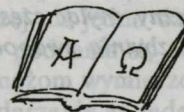
Hbr 7, 23-28

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Bracia:

Wielu było kapłanów poprzedniego Przymierza, gdyż śmierć nie zezwalała im trwać przy życiu. Jezus, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi. Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielnego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy, takiego, który nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie. Prawo bowiem ustanawiało arcykapłanami ludzi obciążonych słabością, słowo zaś przysięgi, złożonej po nadaniu Prawa, ustanawia Syn doskonałego na wieki.

Jeden z uczonych w Piśmie zbliżył się do Jezusa i zapytał Go: *Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?* Jezus odpowiedział: *Pierwsze jest: "Słuchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, Pan jest jedyny. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą". Drugie jest to: "Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego". Nie ma innego przykazania większego od tych.* Rzekł Mu uczoney w Piśmie: *Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary.* Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: *Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I już nikt więcej nie odważył się Go pytać.*



**JEDYNY.** Jest tylko jeden Pan, to znaczy jedyna istota ponad nami. On jest ponad nami dlatego, że jest przed nami (naszym stworzeniem) i jest naszą przyszłością (końcem). Tak naprawdę, nie możemy powiedzieć: *wolę Boga niż siebie*, ponieważ woleć Boga to w pewnym sensie znaczy to samo, co kochać nas samych, nasze życie. Ta jedyna miłość do Jedynego wyzwala nas zarówno z idolatrii (*wielkich ludzi, Państwa, ideologii...*) i z wszelkiego poddaństwa. Dlatego też Jedyne objawia się najpierw - poprzez wyjście z Egiptu - jako wyzwoliciel. Dopiero kiedy nas wyzwoli, może nas prosić o miłość: miłość możliwa jest jedynie w wolności. W naszym życiu możemy doświadczyć wyzwolenia, które uobecnia wolność paschalną.

**JEDYNY I INNI.** Jeśli ten, którego nazywamy Bogiem zajmuje jedyne miejsce ponieważ jest Jedyne, inni są podobni do siebie. I w takim właśnie znaczeniu możemy odczytać słowo: *bliźni* z dzisiejszej ewangelii. Jeśli bliźni jest *podobny*, nie możemy ustawić go ani ponad nami i uczynić obiektem kultu, ani poniżej nas i go lekceważyć czy wykorzystywać: *Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.* Wszyscy jesteśmy powołani do tego, by tworzyć *jedno ciało* (por. Ef 5, 28-30). Kochać bliźniego znaczy również kochać siebie samego. Powiedzieliśmy przed chwilą, że kochać Jedyne oznacza kochać samego siebie. Jest tylko jedna miłość. Ta miłość, która nie uznaje rozróżnienia między

kochaniem bliźniego, a kochaniem siebie samego, prowadzi nas do jedności, na obraz Jedynego.

**ALE JAK KOCHAĆ ?** Trudno jest nam kochać ponieważ najczęściej, nie kochamy nas samych. I to z wielu przyczyn, które psychologowie mogą nam wyjaśnić. Ale oto objawienie biblijne, w centrum którego jest Chrystus, poświadcza, że jesteśmy kochani, chciani... Od tego momentu miłość nas samych jest dla nas możliwa i jednocześnie możliwa jest miłość bliźniego, podobnego. Dlatego też św. Paweł z takim naciskiem wyjaśnia, że nasze zbawienie jest w wierze: uwierzyć w miłość, którą jesteśmy kochani - oto nasz prawdziwy problem. Wszystko zaczyna się tutaj: *przyjąć Dobrą Nowinę.* Nasza własna miłość może być jedynie odwzajemnieniem miłości, *dziękczynieniem* - jeśli chcemy użyć takiego zwrotu. To Jedyne kocha pierwszy, Ten, który jest źródłem wszelkiej miłości.

Marcel DOMERGUE  
(tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 87 - Str. 36/37  
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

# ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Ojciec św. Jan Paweł II mianował arcybiskupa Paryża - Jean Marie kard. Lustigera, Prymasa Polski - Józefa kard. Glempa i hiszpańskiego kardynała Eduarda Solano przewodniczącymi Synodu Biskupów poświęconego Europie, który odbędzie się w Watykanie w dniach 28 listopada - 14 grudnia br.

■ Jan Paweł II złożył wizytę w drukarni watykańskiej, gdzie miała miejsce, w jego obecności, oficjalna inauguracja działalności zmodernizowanego zakładu poligraficznego Stolicy Apostolskiej. Zabierając głos, Ojciec św. przypomniał dziennikarzom, że ich zaangażowanie od strony technicznej powinno iść w parze z zaangażowaniem moralnym, które polega na poszanowaniu prawdy - to znaczy na publikowaniu tylko obiektywnych wiadomości. *Niestety - powiedział Papież - zbyt często w prasie przesadnie podkreśla się aspekt sensacyjny czy też polemiczny, myląc często wolność wypowiedzi ze zbytnią swobodą.*

■ Przewodniczący episkopatu Włoch, kard. Ruini, w przemówieniu wygłoszonym w Radzie Głównej Episkopatu, wypowiedział się m.in. na temat zaangażowania politycznego katolików. *Katolicy mają obowiązek obrony demokracji i wolności politycznej, ale oprócz tego istnieją inne wartości etyczne i społeczne, które należy rozwijać i bronić. Są to: prymat osoby, święty i nienaruszalny charakter życia ludzkiego w każdym momencie jego istnienia, miejsce i wkład kobiety w rozwój społeczny, rola i stabilność rodziny, pluralizm społeczny, wolność w zakresie wychowania, szczególna opcja na rzecz najuboższych warstw społeczeństwa, wolność i nietykalne prawo człowieka i narodu, solidarność i sprawiedliwość międzynarodowa.* Kardynał został przyjęty przez Ojca św., a następnie zabrał ponownie głos w dzienniku telewizyjnym, stwierdzając m.in., że *nie wolno utożsamiać Kościoła ze wspólnotą polityczną. Ale i wiary nie wolno sprowadzać do faktu czysto prywatnego, bez wymiaru publicznego i społecznego.* Kardynał nie negował, że jego wystąpienie miało i ma konsekwencje polityczne, ale cel przemówienia nie był polityczny lecz moralny i religijny.

# KOŚCIÓŁ A KULTURA

## Problemy rozwojowe człowieka

Człowieka, twórcę kultury, charakteryzuje różnorodność, bogactwo i rozpiętość doświadczeń: z jednej strony zdumiewająca zdolność rozumowania, a z drugiej tak częste, irracjonalne zachowanie, radość i produktywność, i nigdy nie opuszczająca go skłonność do rozpacz i samozniszczenia. Ta biegunowość może prowadzić do sytuacji bez wyjścia, do patologicznego lęku, ale może być i źródłem rozmachu i ludzkiej twórczości. Człowiek tworzy kulturę właśnie dzięki konstruktywnemu podejściu do napięć istniejących w jego biegunowości.

### PROBLEM LĘKU

Jednym z psychicznych przejawów dwubiegunowości w człowieku, jest zjawisko lęku czy niepokoju. Co to jest lęk? Jeśli ktoś w pokoju krzyknie *pali się!*, wówczas nagle podnoszę wzrok, czuję przyspieszone bicie serca, ciśnienie krwi wzrasta tak, że moje mięśnie stają się sprawniejsze, a zmysły bardziej wyczulone dzięki czemu mam lepsze rozeznanie sytuacji i mogę wybrać skuteczniejszy sposób postępowania. To jest normalny lęk. Ale jeśli idąc w kierunku drzwi dostrzegam, że są zablokowane i stwierdzam, że nie ma innej drogi na zewnątrz, wtedy mój stan emocjonalny ulega gwałtownej zmianie. Moje mięśnie sztywnieją, zmysły ulegają nagłemu zamroczeniu. Brak mi orientacji, ogarnia mnie panika. I to jest neurotyczny niepokój, czy lęk. Normalny lęk jest proporcjonalny do zagrożenia, nie zawiera elementu stłumienia i można konstruktywnie stawić mu czoło na poziomie świadomości. Neurotyczny niepokój natomiast to reakcja, która nie jest proporcjonalna do zagrożenia, zawiera stłumienie, ograniczenie świadomości, utratę orientacji i kiedy ten stan przedłuża się, pojawia się uczucie depersonalizacji i apatii. Wszystkie teorie osobowości, traktujące o problemie nerwicy, ukazują znajdujący się u ich podłoża, lęk. Według tzw. psychologii humanistycznej, lęk pojawia się w związku z niebezpieczeństwem zagrażającym wartościom, które osoba identyfikuje ze swoim istnieniem. W przytoczonym wyżej przykładzie, ogień stanowi niebezpieczeństwo dla wartości jaką jest fizyczne życie. Ale przeważnie niepokój

i lęk rozwija się na podłożu niebezpieczeństwa grożącego wartościom społecznym, emocjonalnym, moralnym, religijnym, jakie osoba identyfikuje z samą sobą; i tu stwierdzamy, że główne źródło niepokoju, zwłaszcza wśród młodzieży, wypływa stąd, że nie ma ona, w przyjętej przez nią kulturze, wyższych i żywych wartości, które byłyby prawdziwą podstawą odniesienia się do świata. Stąd też nasuwający się oczywisty wniosek: człowiek może stawić czoło lękowi o tyle, o ile jego wartości są silniejsze niż zagrożenie.

### PROBLEM WARTOŚCI

Poruszając problem wartości dotykamy najistotniejszych spraw związanych z życiem człowieka i kształtem współczesnej kultury. Przy całym bowiem społecznym postępie, jesteśmy świadomi, że gubi się pewne jakości niezbędne do tego, by nasze życie można było nazwać ludzkim. Kultura Zachodu uznaje hierarchię, na czele której jako wartości najwyższe stoją: postęp, nauka, technika i wytwarzanie. Wyraża się to zwłaszcza w produkcji dóbr materialnych, zaspokajających przede wszystkim przyjemnościowe potrzeby człowieka. Pierwszorzędnym celem tak ukierunkowanej kultury nie jest rozwój człowieka, ale obfitość, doskonałość wytworów: nie coraz lepszy, pełniejszy człowiek, ale coraz sprawniejsza produkcja. Nawet dzieła sztuki traktuje się jako dobrą lokatę kapitału. To spłaszczenie psychiczne człowieka objawia się wielostronnymi zagrożeniami: przejawami agresji, ucieczką od codzienności życia w świat iluzji tworzony przez narkotyki; poczuciem bezsensu życia wywołującym nerwicę (u podłoża których zawsze kryje się lęk); zatopieniem się w rzeczach, których potrzebę sztucznie rozdmuchuje komercyjnie nastawiony przemysł i handel, presja środków społecznego przekazu na jednostkę, grożąca zagubieniem autentyczności życia; rozpadem więzi społecznych - oto niektóre z rzucających się w oczy zagrożenia. To wszystko zmusza ludzi, bardziej wrażliwych, do podejmowania generalnej rewizji istniejących modeli społecznych i kulturowych, do kontroli akceptowanych hierarchii wartości, do zastanowienia się, czy preferowane

wartości są adekwatne do ludzkich potrzeb, możliwości i aspiracji, czy współczesna kultura naprawdę rozwija człowieka, jego życie osobowe i między-ludzkie, czy jest kulturą naprawdę humanistyczną. Odpowiedź jest raczej negatywna. Widać bowiem prawie wszędzie, że w walce o rozwój nauki, o postęp, o wygodniejsze urządzenie życia, o najlepszą i najwydajniejszą produkcję, nie uwzględniono istotnych potrzeb ludzkich, zatracono wartości, których realizacja miała na celu kształtowanie człowieka.

Dlatego problem wartości i hierarchii ludzkich wartości, staje się dziś problemem pierwszoplanowym. Ukazują się nowe podstawy biologiczne, psychologiczne, socjologiczne dla potrzeby tworzenia nowych systemów wartości, które uwzględniałyby szerszy zakres wartości. Istotny problem polega na tym, co uznać za wartości, których realizacja prowadziłaby do ludzkiej kultury, tzn. takiej, w której celem, terenem i przedmiotem *uprawy* byłby przede wszystkim sam człowiek, gdzie istotna troska spoczywałaby na jego życiu osobowym i międzyosobowym. Domaga się to wizji szerszych, sięgnięcia do nich poprzez ukazanie miejsca i celu ludzkiej osoby a także celu i sensu świata jako całości. I tutaj religia stanowi wizję i wyraz ludzkiej sytuacji, która zakłada hierarchię wartości podporządkowującą świat człowiekowi, a człowieka Bogu. Ale i tu sprawa nie jest prosta. Dominuje bowiem pozytywistyczny i scientystyczny pogląd na świat, który wyeliminował wiedzę uzasadniającą, że wartości religijne są znaczące i ważne dla ludzkiego życia indywidualnego i społecznego, dla ludzkiej kultury. Współczesne procesy laicyzacji, sekularyzacji są konsekwencjami tego poglądu. Religijne myślenie, wartościowanie, praktyki religijne straciły swe społeczne, kulturotwórcze znaczenie. Perspektywa doczesna przesłoniła rzeczywistość transcendentną ukazywaną przez religię. Wartości materialne i techniczne metody zdają się wyczerpywać ludzkie zainteresowania.

W tej właśnie sytuacji postpozytywistycznej i postscientystycznej, w świecie zsekularyzowanym trzeba podjąć problem wartości ludzkich, a w tym problem wartości religijnych. Istnieją trzy najważniejsze próby określenia wartości sacrum: szkoła socjologiczna, neokantowska i fenomenologiczna. Nie miejsce tu na ich prezentację. Pragnę wspomnieć tylko polską próbę, wyrażoną przez o. A.

Krapca i S. Zdybicką. Filozofowie ci twierdzą, że cała kultura, a w niej również religia, związana jest ze strukturą osobową bytu ludzkiego, który będąc bytem niekoniecznym, potencjalnym, jest poprzez działanie otwarty na realizację wartości absolutnych, zwłaszcza na prawdę i dobro, dokonującą się w reakcjach międzyosobowych. Osoba ludzka jest otwarta na inne byty osobowe a ostatecznie na osobowy Absolut, który będąc najwyższym bytem, jest również najwyższą wartością. Egzystencja ludzka jest istnieniem w perspektywie Transcendensu, rozumianego jako kochająca Osoba, która jest pełnią miłości. Religia w aspekcie ontycznym jest relacją osobowo-osobową, realną, będącą spotkaniem w miłości człowieka i Boga, dążących do wzajemnego udzielania się, ofiarowania, daru z siebie. Świętość (sacrum) jest swoistą wartością, przysługującą istotowo Bogu i bytom osobowym o ile poprzez odpowiednie działanie nawiązują kontakt z Bogiem. Maksymalna aktualizacja działalności duchowej człowieka, zwłaszcza poznawczej i wolitywnej, czyli miłości, zawsze stanowi największą doskonałość osoby ludzkiej. Jeśli ta aktywność, czyli poznanie i miłość odnosi się do Boga, jest wówczas doskonałością swoistą, właśnie świętością. Tak rozumiana świętość byłaby równoznaczna z najwyższym rozwojem osoby ludzkiej, a więc oznaczałaby stan człowieka w pełni doskonały; byłaby to również pełnia szczęśliwości. Świętość urzeczywistnia się więc przez połączenie człowieka z Bogiem, który jest ostatecznym celem ludzkiego poznania i ludzkiej miłości. Ponieważ z wszelką osobą, także z osobą Boga, człowiek najpełniej łączy się przez miłość, wobec tego istotą świętości jest połączenie się człowieka z Bogiem w akcie miłości. Tylko więc wewnętrzne doświadczenie całej hierarchii wartości (od wartości biologicznych, poprzez ekonomiczne, estetyczne, poznawcze, społeczne, moralne, aż do wartości sacrum-Boga) jest tym rdzeniem, dzięki któremu człowiek zyskuje pełnię rozwoju.

Stąd też olbrzymia nośność i siła, budowy społeczności w twórczej pracy i miłości. Oto wezwanie, które może być z jednej strony przewyciężeniem głównego źródła dzisiejszego niepokoju, a jednocześnie pozytywną odpowiedzią człowieka, na ofiarowaną mu w Chrystusie, miłość Boga, silniejszą od wszelkich ludzkich zagrożeń.

ks. Wacław SZUBERT

## ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W Budapeszcie otwarto Środkowoeuropejską Akademię Chrześcijańsko-Demokratyczną. Powstała ona z inicjatywy i funduszy Europejskiego Związku Chrześcijańskich Demokratów i Europejskiej Partii Ludowej. Akademia organizuje kursy dla studentów z państw Europy środkowej na temat nurtów intelektualnych w najnowszej historii Europy, przyczyn powstawania partii i idei oraz ich rozwoju i obecnej sytuacji. Będą się także odbywały wykłady na temat zadań stojących przed chrześcijańskimi demokratami, podstawowych pojęć politycznych i zagadnień gospodarczych. Po Budapeszcie kolejny kurs odbędzie się w Bratysławie.

■ Jak podaje chiński dziennik "Nigxia Legal Daily", w chińskiej prowincji Syczuan ujęto 10 kobiet, które były po raz drugi w ciąży (według nakazu komunistów, rodziny chińskie nie mogą mieć więcej niż jedno dziecko). Kobiety odmówiły poddania się aborcji. Dopiero gdy ich mężom wymierzono karę kijów (jedno uderzenie za jeden dzień ciąży) i kobietom zagrożono tą samą karą, zgodziły się na usunięcie ciąży. *Wspaniałe zwycięstwo nad upartymi elementami* - brzmiał komentarz dziennika "NLD".

■ Władze komunistyczne Wietnamu opracowały projekt ustawy, która wprawdzie zaczyna się deklaracją na temat wolności religijnej, ale jej treść nakazuje, by wszelka działalność wierzących podporządkowana była decyzji informowanych o wszystkim władz. Ocena Wietnamczyków jest jednoznaczna: reżim stanowisko ideologiczne zmienia na policyjne.

■ Podczas uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego w Akademii Teologii Katolickiej (ATK) w Warszawie, ks. abp dr Ignacy Tokarczuk, ordynariusz przemyski, otrzymał doktorat *honoris causa* tej uczelni.

■ Według najnowszych danych, Kościół w Korei liczy obecnie 2 mln 613 tys. wiernych i 1.609 księży. Wśród księży 1.388 to Koreańczycy a 221 to misjonarze zagraniczni. W seminariach do kapłaństwa przygotowuje się 1.483 kleryków.

# PRZESŁANIE PAPIESKIE

## Znamienne rysy encykliki "Rerum novarum"

Tak więc zasada, którą dziś nazywamy zasadą solidarności, i której aktualność zarówno w porządku wewnętrznym każdego Narodu, jak i w porządku międzynarodowym przypominałem w encyklice "Sollicitudo rei socialis", jawi się jako jedna z fundamentalnych zasad chrześcijańskiej koncepcji organizacji społecznej i politycznej. Mówi o niej wielokrotnie Leon XIII, nazywając ją - podobnie jak filozofia grecka - "przyjaźnią". (10)

Ponowne odczytanie encykliki w świetle współczesnej rzeczywistości pozwala właściwie ocenić stałą troskę Kościoła i uwagę, jaką poświęca tym kategoriom osób, które zostały w sposób szczególny umiłowane przez Pana Jezusa. Treść dokumentu jest doskonałym świadectwem ciągłości istnienia w Kościele tak zwanej "opcji preferencyjnej na rzecz ubogich", określonej przeze mnie jako "specjalna forma pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej". Encyklika o "kwestii robotniczej" jest zatem encykliką o ubogich i o przerażających warunkach, w jakich na skutek nowego i często gwałtownego procesu uprzemysłowienia znalazły się ogromne rzesze ludzi. Także dzisiaj w różnych częściach świata podobne procesy przemian gospodarczych, społecznych i politycznych pociągają za sobą to samo zło. Jeśli Leon XIII apeluje do Państwa, by zgodnie z zasadami sprawiedliwości zostały polepszone warunki życia ludzi ubogich, czyni to w słusznym przekonaniu, że zadaniem Państwa jest czuwanie nad dobrem wspólnym i troska o to, by wszystkie dziedziny życia społecznego, nie wyłączając gospodarki, przyczyniały się do urzeczywistniania go, respektując słuszną autonomię każdej z nich. Jednakże nie znaczy to, że zdaniem Papieża wszystkie rozwiązania kwestii społecznej winny pochodzić od Państwa. Przeciwnie, podkreśla on niejednokrotnie konieczność ograniczenia interwencji Państwa oraz jego charakter instrumentalny, jako że jednostka, rodzina i społeczeństwo są w stosunku do niego wcześniejsze, Państwo zaś istnieje po to, by chronić ich prawa, bynajmniej zaś nie po to, by je tłumić. (11).

Centesimus annus (I)

## PÓŁ WIEKU TEMU - POLSKA PRASA DONOSI...

Tygodnik "Posiew" z 1937 r. - cena 10 groszy

→ **POLSKA. Prowokacje litewskie.** Polska Informacja Polityczna donosi, że straż litewska zniszczyła polskie znaki na granicy polsko-litewskiej.

**Luksemburg, kuzyn "matki rewolucji", aresztowany na zebraniu wywrotowców w Warszawie.** Pewnej nocy wkroczyła policja warszawska do mieszkania Frydmana przy ulicy Miłej, gdzie odbywało się zebranie komunistów. Policja aresztowała wszystkich obecnych. Jednym z aresztowanych okazał się J. Luksemburg, kuzyn zamordowanej znanej komunistki niemieckiej Róży Luksemburg, zwanej "matką rewolucji".

**17 - rocznica odzyskania Wilna.** W dniu 9 października br. jako w 17-rocznicę odzyskania Wilna przez oddziały gen. Żeligowskiego, odprawione zostało w Ostrej Bramie dziękczynne nabożeństwo, w którym wzięli udział: gen. Żeligowski, przedstawiciele władz uniwersyteckich oraz liczni żołnierze b. oddziałów gen. Żeligowskiego.

→ **AMERYKA. Most za 35 mln dolarów.** Niedawno został ukończony i otwarty dla publicznego użytku olbrzymi most w zatoce San Francisco. Budowa tego mostu kosztowała ponad 35 milionów dolarów. Most opiera się na dwóch olbrzymich wieżach, z których jedna oddalona jest od brzegu o 220 metrów, druga o 300 metrów. Pomiędzy wieżami jest 1.200 metrów.

→ **FRANCJA. Tajemnicze zniknięcie przewodcy emigracji rosyjskiej.** Paryż ma nową sensację: przewodca emigracji rosyjskiej, następca słynnego gen. Kutiepowa, porwanego w styczniu 1930 r. w biały dzień na jednej z głównych ulic Paryża, zniknął w tajemniczych okolicznościach.

**Przemyt do Francji.** Policja czechosłowacka wpadła na ślad warszawskiej szajki przemytniczej, która przemycała ludzi przez Czechosłowację do Francji. Szajka wyszukiwała osobników zamierzających wyjechać do Francji i brała od "głowy" 500 zł.

## PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

**Niedawno kupiłem swój pierwszy samochód. Jednak później się okazało, że ubezpieczenie jest bardzo drogie. Czy ubezpieczenie samochodu jest obowiązkowe we Francji?**

Art. L.211-1 francuskiego Kodeksu Ubezpieczeń nakłada obowiązek ubezpieczenia samochodu. Zaniedbującego ten nakaz może spotkać grzywna do 5 tys. F lub kara więzienia do 1 miesiąca. Ponadto samochód może zostać wyłączony z ruchu a prawo jazdy zawieszono. Oprócz odpowiedzialności karnej należy liczyć się z odpowiedzialnością cywilną w przypadku spowodowania wypadku. Obowiązek ubezpieczenia samochodu dotyczy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej gwarantującej ubezpieczonemu jedynie pokrycie szkody, jaką ewentualnie wyrządził osobie trzeciej. Tak więc straty wynikłe np. w przypadku uderzenia samochodem w

drzewo, nie będą zrekompensowane przez zakład ubezpieczeniowy. Oczywiście, gwarancje ubezpieczenia można rozszerzyć do formuły *tous risques*. Pełne ubezpieczenie jest jednak o wiele droższe, zwłaszcza dla początkujących kierowców. W miarę czasu i bezkolizyjnej jazdy, system *bonus* zapewni znaczne redukcje ceny polisy ubezpieczeniowej. Niezależnie od rodzaju ubezpieczenia, kierowca powinien stale posiadać przy sobie zaświadczenie o ubezpieczeniu, które zawiera numer rejestracyjny samochodu, numer polisy, nazwę zakładu ubezpieczeniowego oraz ważność umowy ubezpieczeniowej. Należy umieścić go na przedniej szybie. Poświadczenie ubezpieczenia może być w każdej chwili żądane przez policję w celu sprawdzenia autentyczności umowy ubezpieczeniowej. Osoby, które kupują samochody na wywóz do Polski mogą skorzystać z ubezpieczeń parodniowych.

## o czym piszą w Polsce

Tym razem przegląd prasy krajowej proponuję poświęcić rozmowie przeprowadzonej dla "Tygodnika Solidarność" z Księdzem-Poetą Janem Twardowskim. Po wyborczych emocjach wywiad Roberta Azembskiego może pozwolić nam - by użyć słów samego ks. Twardowskiego - *odejść od zewnętrznego świata polityki w wewnętrzny świat podstawowych ludzkich przeżyć.*

Książd Jan Twardowski opublikował swój pierwszy tomik "Wiersze" w 1959 roku. Potem nastąpił długi okres pisania do szuflady. Wiersze pisane przez katolickiego księdza miały zamkniętą drogę do publikacji w pismach literackich. Wyjątkiem było drukowanie w wydawnictwach Znak i PAX. Wydany w 1979 roku przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą zbiór wierszy ks. Twardowskiego pt. "Poezje wybrane" ma niecodzienną historię. Odchodząca na emeryturę cenzorka opiniuje pozytywnie książkę, zatajając fakt, że jej autor jest księdzem. Dzięki temu tomik mógł ukazać się w niekatolickim wydawnictwie.

Ks. Jan Twardowski mówi o swojej poezji, że częściej trafiał wierszami niż homilią... *Oczywiście były one adresowane tylko do pewnych ludzi, o jakimś poziomie wrażliwości. Pomagały mi w pracy kapłańskiej. Chrzciłam ludzi dzięki wierszom, spowiadałem.*

Dużą popularność uzyskała książeczka "Patyki i patyczki". Doczekała się aż sześciu wznowień. Mało jednak osób wie, że jej treść powstała dzięki wieloletniej pracy księdza-poety z dziećmi, także tymi specjalnej troski: *Z dziećmi zawsze starałem się nawiązać kontakt, podchodząc do nich z uśmiechem, z humorem.*

Dorobek literacki ks. Twardowskiego to w sumie siedem tomików poezji. Obecnie pracuje on nad cyklem homilii i zbiorem anegdot, wziętych z życia kapłana niecodziennych sytuacji, których miał okazję doświadczyć. Za najważniejsze w swoim życiu Poeta uważa spotkanie drugiego człowieka. W udzielonym wywiadzie mówi: *Lekarz czy psycholog znają człowieka z innej strony. Ja bardzo*

*lubię ludzi... I dzieci, dorosłych i tych starzejących się. Przychodzą do mnie i skarżą się, że są za mało kochani. Być może brak miłości jest prawdziwą diagnozą dla naszego skołowanego problemami świata.*

Bogdan DOBOSZ

### Miłość

świat zmaglowany  
polityka pudło  
dom już nie tamten  
inna brama  
nie wierzący na roratach  
[w kościele]

tylko miłość  
wariatka ta sama

ks. Jan Twardowski

## z prasy francuskiej

Witamina jest już starszą, 80-letnią panią. Ale bardzo dobrze się jeszcze trzyma! Słowo *witamina* zostało wymyślone w 1912 roku przez Casimira Funka, który nawet nie przypuszczał, że stanie się ono tak bardzo popularne. Składnik chemiczny *amina* połączony z łacińskim słowem *vita* (życie) nadało nowemu słowu wartość magiczną o miłym brzmieniu i znaczeniu.

Organizm ludzki nie potrafi sam produkować witamin, tak przecież koniecznych dla jego życia. Dlatego musi je znaleźć w codziennym pożywieniu - w niewielkich zresztą dawkach.

*Imiona* witamin są literami alfabetu: od A do K. Jest ich bardzo wiele i tak na przykład witamina B ma wiele wariantów - od B1 do B12. Pierwszą odkrytą witaminą była B1, czyli *tamina* znajdująca się między innymi w ziarnkach ryżu. Jej brak powoduje chorobę beri-beri. Brak innych witamin jest również powodem poważnych chorób. I tak krzywica spowodowana jest brakiem witaminy D, anemia - witaminy B12, skorbut - witaminy C...

Zastanawiające jest to, dlaczego witaminy mają takie powodzenie. Czemu sprzedaje się tak wiele preparatów z dodatkiem różnych witamin? Na pewno nie jest to spowodowane strachem przed groźnymi chorobami, które

rzadko występują w krajach uprzemysłowionych. Ludzie dostrzegają w nich raczej źródło energii i dobroczynnego działania.

Witaminy A, D, E, K są rozpuszczalne w tłuszczu. Można je znaleźć w mięsie, maśle, rybach i tranie. Tran zawiera w sobie dużo witaminy D i od dawna jest stosowany jako środek zapobiegawczy.

Witamina D jest bardzo silna. Dziennie wystarczy człowiekowi tylko 10 mikrogramów - nie jest wskazane jej przedawkowanie. Do witamin rozpuszczalnych w wodzie należy *najsłynniejsza* witamina C. W świadomości wielu osób na ona moc rozwijania energii i jest niezbędna zimą.

Na pewno długo jeszcze trwać będzie moda na dające wiele sił preparaty z witamin. Nowe badania wykazują, że witaminy odgrywają dużą rolę w działaniu prewencyjnym i leczeniu raka. Kieruje to na inne tory badania nad tymi *ulubionymi* składnikami chemicznymi.

Polacy znają jeszcze inną witaminę, która jest nieodzowna przy wychowywaniu dzieci. Chodzi oczywiście o witaminę M. M jak miłość.

Véronique DEFIS

# Plany Wspólnoty Polsko-Francuskiej

Wspólnota Polsko-Francuska energicznie zabiega o zacieśnienie polsko-francuskiej współpracy kulturalnej. Wskazuje między innymi na konieczność ratowania obecności języka francuskiego w Polsce.

W sierpniu br. w Pułtusk, w Domu Polonii, odbyła się krajowa sesja Uniwersytetu Letniego Wspólnoty, na której działacze z Francji spotkali się z rodakami zajmującymi się w kraju nauczaniem i propagowaniem j. francuskiego. Po zapoznaniu się z dotyczącymi tego zagadnienia danymi statystycznymi, doszli do wniosku, że najwyższy czas, by przeprowadzić dwie równoległe akcje. Pierwsza z nich, to rozszerzenie kontaktów młodzieży polskiej z młodzieżą francuską. Na marginesie warto wspomnieć, że na początku br. Teresa Vido-Rzewuska, profesor liceum w podparyskiej miejscowości La Queue Lez Yvelines, zorganizowała podróż grupy uczniów do Polski. Wycieczka zapoczątkowała ożywione kontakty oraz współpracę liceów w La Queue i w Pruszkowie.

Wspólnota Polsko-Francuska zabiega teraz o to, by mnożyć tego typu inicjatywy i by jak najwięcej francuskich szkół organizowało stałą wymianę młodych z Polską. Ponadto Wspólnota ma zamiar rozwinąć rozpoczętą już akcję wysyłki do polskich liceów francuskich książek. Warto odnotować, iż w wyniku starań Wspólnoty w przygotowaniu jest umowa o ścisłej współpracy Liceum w Pułtusk, z Liceum w Saint Avold (w Lotaryngii).

Do działań mających na celu ratowanie j. francuskiego w Polsce, Wspólnota Polsko-Francuska pragnie zmobilizować Polonię z innych krajów frankofońskich. Stąd zrodził się pomysł zwołania latem 1992 r. narady Uniwersytetu Letniego z udziałem przedstawicieli nie tylko Polonii francuskiej, ale również francuskojęzycznych obszarów Belgii, Szwajcarii, Kanady... Działacze wysuwają np. koncepcję powołania do życia w Polsce frankofońskiego wydziału prawa i kładą nacisk na znaczenie, także i polityczne, ścisłej polsko-francuskiej współpracy oraz wymiany intelektualnej. Wszak nową wielką Europę trzeba będzie budować na bazie takich zasad jak Wolność, Równość i Braterstwo, w duchu tolerancji i wolności kultury.

Warto tu jeszcze wspomnieć, że Wspólnota Polsko-Francuska istnieje już od 40 lat. Jej pierwotna nazwa brzmiała: Komitet Wyborczy Polaków Naturalizowanych. Celem Wspólnoty jest obrona interesów politycznych, kulturalnych i społecznych obywateli francuskich polskiego pochodzenia oraz zacieśnianie więzów Polski z Francją. Jak podkreślają czołowi działacze Wspólnoty, obywatele francuscy polskiego pochodzenia z natury rzeczy są szczególnie powołani do tego, by przyczynić się do rozbudowywania współpracy obu krajów!

Maciej MORAWSKI

## Język francuski w Polsce

*Gaude Mater Polonia* - niechaj cieszą się rodzice, których dzieci nie muszą już uczyć się j. rosyjskiego. Decyzją dawnego Ministerstwa Edukacji Narodowej zniesiono ten - dotąd obowiązkowy - język w szkołach podstawowych i średnich, co zapaliło zielone światło dla nauki języków zachodnich.

Niestety, jak na razie jest to tylko zielone światło. Większość szkół musiała zachować naukę j. rosyjskiego jako języka obcego z prozaicznej przyczyny - braku profesorów. Jest to szczególnie odczuwalne w miastach na prowincji. Duże miasta, jak Warszawa, Gdańsk, Kraków, nie narzekają na brak nauczycieli języków zachodnich, nie było trudności z ich zatrudnianiem, nawet w szkolnictwie przedszkolnym.

Problem jest poważny na prowincji i na wsi. Czasami można tam jeszcze znaleźć nauczycieli j. angielskiego czy niemieckiego, gorzej z j. francuskim. I tak na przykład w województwie skierniewickim,

w centralnej Polsce, jest jedna szkoła podstawowa i jedno liceum ogólnokształcące, w których uczy się j. francuskiego. Dlaczego tak mało? Przyczyn jest wiele. Pierwszą i najważniejszą są skutki stanu wojennego z 1981 r., kiedy to stosunki polsko-francuskie bardzo się oziębły. Wystarczy tylko przypomnieć słynną wypowiedź rządu gen. Jaruzelskiego, który twierdził, że j. francuski nie jest wcale potrzebny polskim uczniom. W wielu szkołach zlikwidowano wówczas naukę tego języka.

Inną przyczyną, równie poważną, jest mentalność ludzi. Życie codzienne przynosi angielski: w telewizji i na video oraz niemiecki: w związku z przygranicznym - na zachodzie Polski - handlem. A Francja i jej język jest daleko. Nic jej nie przybliży. Najczęściej jest zredukowana do wina i przedwojennego Piguła. Oczywiście, kultywowane są dawne, dobre wspomnienia historyczne, romantycznego Napoleona i Pani Walewskiej,

ale jeśli Polakowi z prowincji powie się, że dzisiejsza Francja to kraj nowoczesnej telekomunikacji, TGV, podmorskich badań... to dobrze się z tego uśmieje. Bardzo trudno wytłumaczyć ludziom, że j. francuski to nie tylko język dawnych salonów, ale także język handlowy, język polityków. Trudno wytłumaczyć także, że w niedługim czasie, po zjednoczeniu Europy, będą raczej dominowały języki kontynentalne, w tym francuski.

Te dziesięć lat zastoju w kulturalnych i ekonomicznych relacjach między Polską a Francją niezwykle osłabiło pozycję języka tego kraju na polskiej ziemi. Trzeba jednak z optymizmem przyznać, że ostatnio sytuacja polepszyła się. W związku z brakiem nauczycieli j. francuskiego, Ministerstwo Edukacji Narodowej zdecydowało się w zeszłym roku otworzyć szkoły przygotowujące do zawodu nauczycieli języków obcych.

dokończenie na str. 9



Szkoły te powstały nie tylko w dużych miastach - jest ich już kilka na prowincji. Są to trzyletnie szkoły pomaturalne. Po uzyskaniu dyplomów absolwenci będą pracować w szkołach podstawowych i średnich. Najzdolniejsi będą mogli podjąć studia filologiczne na uniwersytetach.

Grupy z j. francuskim mogły powstać dzięki finansowemu i organizacyjnemu wsparciu rządu francuskiego, który ofiarował każdej ze szkół, zdecydowanej prowadzić naukę j. francuskiego, dość bogatą bibliotekę, zaopatrzoną szczególnie w dokumentację metodologiczną, środki audiowizualne, anteny paraboliczne..., a co najważniejsze - przysłał też lektorów. Nie należy bowiem zapominać, że dla większości młodych ludzi, którzy właśnie ukończyli liceum, jest to pierwszy kontakt z żywym językiem. Dla nas, polskich nauczycieli jest to także niezwykle cenne - nasi francuscy koledzy są dla nas nieodzowni gdy przyjdzie wytłumaczyć jakieś trudniejsze problemy językowe czy kulturowe. Dla wielu z nas, którzy



FOT. ST. FREDRO-BONIECKI

nie mieli nigdy okazji wyjazdu do Francji, jest to rzadka możliwość bezpośredniego kontaktu w języku Malraux.

Warte odnotowania jest również i to, że ostatnio znacznie zwiększyła się ilość staży pedagogicznych dla nauczycieli, zwiększyła się wydatnie pomoc dla szkół podstawowych, dostarczono bezpłatnie podręczniki dla pierwszego stopnia

nauki języka francuskiego. Szczególne podziękowanie w tym względzie należy się Jean-Jacques'owi Magraner z Ambasady Francuskiej w Warszawie, który nie szczędził wysiłków, by pomóc szkołom i debiutującym nauczycielom j. francuskiego.

Marek BIELECKI  
nauczyciel j. francuskiego  
w Skierniewicach

## Prywatyzacja

Uzdrowienie naszej niszczonej przez 50 lat gospodarki wymaga posunięć zdecydowanych, a nawet ostrych. Jednym z nich jest możliwie szybki (w polskich warunkach) rozwój sektora prywatnego, a zatem zlikwidowanie większości przedsiębiorstw państwowych.

Ustawa, wydana 13 lipca 1990 r., określa ten proces jako *Prywatyzację*, definiując ją w następujący sposób: *Prywatyzacja przedsiębiorstwa państwowego (dalej p.p.) polega na (1) udostępnieniu osobom trzecim akcji lub udziałów w spółkach z wyłącznym udziałem Skarbu Państwa, powstałych z przekształcenia przedsiębiorstwa, (2) na udostępnieniu osobom trzecim mienia przedsiębiorstwa, (3) sprzedaży przedsiębiorstwa. W tym celu przedsiębiorstwo państwowe może być przekształcone w spółkę lub zlikwidowane na zasadach określonych Ustawą. (Rdz. I, art. 1)*

W listopadzie ub.r., Rząd wydał odpowiednie zarządzenia wykonawcze

do tej Ustawy. Istnieją dwie możliwości prywatyzacji: przekształcenie p.p. w spółkę lub likwidacja p.p.

Ministerstwo Przekształceń Własnościowych (dalej MPW), powołane jeszcze przez Rząd premiera T. Mazowieckiego, wydaje specjalny biuletyn informacyjny "Prywatyzacja", obrazujący przebieg prac w tej dziedzinie oraz ewolucję koncepcji i jej praktycznego zastosowania w miarę rozwoju procesu. Biuletyn ten podaje również jakie dokumenty powinien złożyć w MPW ten, kto stara się o zakup przedsiębiorstwa lub zorganizowanej (wydzielonej) jego części lub też o przekształcenie p.p. w jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa (etap przejściowy przed właściwą prywatyzacją). I tak, przykładowo, majowy numer biuletynu "Prywatyzacja" omawiał m.in. *komercjalizację nieprywatyzacyjną* - zjawisko niebezpieczne, powstałe w skutek nacisku bankrutujących p.p., dążących do uzyskania formy prawnej *Spółki Państwowej*, której upadłość obciążałaby Skarb

Państwa. Przedsiębiorstwa te, w wielu wypadkach wywierają nacisk na MPW, ukrywając jednocześnie swój stan faktyczny różnymi sposobami. Organa, które mają złożyć wnioski o prywatyzację (np. Rada Pracownicza) też nie zawsze umieją ocenić stan ekonomiczny p.p.

*Komercjalizacja nieprywatyzacyjna* nie ma żadnych umocowań prawnych, a przeprowadzenie jej przez MPW byłoby czynnością nielegalną. Jest ona jedynie etapem na drodze do prywatyzacji i dokonana może być tylko na krótko przed przekształceniem przedsiębiorstwa w spółkę prywatną na bazie dokładnej znajomości rzeczywistego stanu rzeczy oraz ustalenia stanu prawnego przedsiębiorstwa-spółki dla uwzględnienia roszczeń dawnych właścicieli. (Art. na str. 9 podaje procedurę prawną oraz wykaz zagadnień).

W czerwcu br., MPW uzyskało od min. L. Balcerowicza obniżenie opłaty

dokończenie na str. 11

## ZE ŚWIATA

□ Jan Paweł II odbył swoją 53. zagraniczną podróż apostolską. Tym razem odwiedził po raz drugi Brazylię - kraj zamieszkały przez największą na świecie ilość katolików.

□ Pokojową nagrodę Nobla otrzymała przywódczyni birmańskiej opozycji, 46-letnia Aung San Suu Kyi. W dziedzinie fizyki został uhonorowany Francuz - Pierre Gilles de Genes.

□ Wybory w Bułgarii przyniosły niewielkie zwycięstwo Unii Sił Demokratycznych nad postkomunistyczną Partią Socjalistyczną. Trzecią siłą parlamentu stanowią postłowie mniejszości tureckiej.

□ Albania została przyjęta do Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Jeszcze na wiosnę w poczet MFW mają zostać przyjęte państwa bałtyckie.

□ Bośnia i Hercegowina ogłosiła suwerenność. Pomimo kolejnego rozejmu w Jugosławii nadal trwają walki między Chorwatami a Armią Federalną.

□ Litwa wyceniła szkody spowodowane sowiecką okupacją, na 462 mld dolarów. Jeszcze w tym roku odbędzie się pierwszy pobór 7 tys. mężczyzn do armii litewskiej.

□ Rada Państwa ZSSR rozwiązała KGB i powołała w jego miejsce autonomiczne struktury bezpieczeństwa.

□ Prywatyzacja w NRD przyniosła znaczny sukces. W ciągu 12 miesięcy sprywatyzowano połowę przedsiębiorstw państwowych.

□ W Nigerii muzułmanie dokonali napadu na społeczność chrześcijańską. Zginęło około 300 osób.

□ Tomasz Bata wraca ze swoją firmą do Czecho-Słowacji. "Bata Czesko-Slovensko" będzie produkować 1 mln par butów rocznie.

□ 65-letni Fidel Castro został ponownie wybrany I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Kuby. Jego zastępcą został brat, 60-letni Raul Castro.

□ Z bazyliki w Padwie skradziono relikwie św. Antoniego. Św. Antoni jest patronem rzeczy zgubionych.

# trudności z działaniem

Od kiedy mamy w Polsce wolność i demokrację, przyjeżdżają do nas delegacje różnych organizacji, proponując pomoc. Są to oficjalne wizyty na szczeblu ministerstw, przyjeżdżają przedstawiciele miast szukający partnerów w kraju, są też chętne do pomocy organizacje zawodowe, naukowe czy społeczne.

Ostatnio miałam okazję uczestniczyć w oficjalnej konferencji organizowanej w Polsce po to, by utworzyć tu kolejne ogniwo międzynarodowej grupy kobiet, związanych ze środkami masowego przekazu. Spotkanie nie należało do wydarzeń na skalę światową, było nawet - chyba wbrew intencjom - czymś w rodzaju spotkania roboczego. Tamta strona, czyli panie z Niemiec, Szwecji i Szwajcarii, próbowała się dowiedzieć czy chcemy i czy możemy zorganizować polską grupę.

Nie wspominałabym o tej konferencji gdyby nie pewne, dość - jak sądzę - charakterystyczne zjawisko. Otóż, okazało się, że bardzo trudno nam rozmawiać. Nie chodzi bynajmniej o kłopoty językowe: co prawda oficjalnie pomagali nam tłumacze, ale i tak wszyscy mówili albo po niemiecku, albo po angielsku lub dwoma tymi językami. Kłopot polegał na naszej nieumiejętności prowadzenia takich rozmów. Potrafimy godzinami opowiadać o naszych problemach, o utrudnieniach, których ciągle jeszcze jest wiele. Nie umiemy natomiast mówić o konkretach, o planach i możliwych sposobach ich realizacji.

Jednym z punktów dyskusji było pytanie o dyskryminację kobiet. Okazało się, że nasza sytuacja w Polsce jest nawet lepsza niż np. w Niemczech - mowa oczywiście o dziennikarkach czy pracujących w redakcjach paniach. Przeważnie liczy się u nas jakość tekstu, a nie płeć autora. A jednak, choć wydawać by się mogło, że nie ma o czym rozmawiać, nasze panie uznały, że jest to dobry moment do lania łez. Kiedy zaś padło pytanie, co w takim razie można zrobić, by zmienić sytuację, zapanowało milczenie. Po prostu nikomu nie

przyszło do głowy, że skoro coś nam nie odpowiada - to trzeba próbować coś zrobić.

Przysłuchując się dyskusji pomyślałam, że trudno z nami współpracować. Wspólna praca polega wszak na tym, że obie strony działają: robią to, co potrafią i mogą, by osiągnąć wspólny cel. My tymczasem - no cóż...

Socjologowie i psychologowie zauważają zgodnym chórem, że lata poprzedniego systemu wyrobiły w nas postawę *daj*. Nie potrafimy zdobyć się na wysiłek - chyba że krótkotrwały, albo zapewniający wysoki dochód. Normalna praca, czy to fizyczna czy intelektualna, jeśli wymaga konsekwencji i rzeczywistego wysiłku, jest obca większości z nas. Wolimy rozmawiać, nawet dyskutować, pokazywać ile przed nami przeszkód i jak ciężko jest je pokonać.

Mamy trudności z działaniem. Tymczasem zdecydowana większość tych, którzy chcą nam pomóc, uznaje zasadę *zaczynaj sobie pomagać, a wtedy my ci pomożemy*. Są, oczywiście przykłady prawdziwie budujące, jak choćby Fundacja SOS Jacka Kuronia, ale są to wyjątki. Szczerze mówiąc boję się, że te wyjątki sprawią, iż brak działania innych stanie się jeszcze bardziej widoczny, a wtedy będziemy musieli liczyć już naprawdę tylko na siebie.

Sami przed sobą możemy się usprawiedliwiać czterdziestoma z górą latami złego systemu. Jak długo jednak będzie to usprawiedliwienie brane pod uwagę przez innych?



Monika WĘGIEREK

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM  
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

# MON GRAND-PÈRE POLONAIS...

Voici maintenant quatre années que mon grand-père paternel a été rappelé à Dieu. Mais le temps n'a pas effacé de ma mémoire le merveilleux souvenir que je garde de lui. Aussi, lorsqu'on me l'a proposé, c'est avec un immense plaisir que j'ai accepté de rédiger ces quelques lignes pour raconter la vie extraordinaire que fut celle de Szymon Tadeusz Piskorz. Je crois en effet pouvoir être fière d'être la petite-fille d'un des grands pionniers de l'aviation polonaise.

Septième d'une famille de huit enfants, il est né le 28 octobre 1903 à Komarno. A quinze ans, il quitte son école de Lwow pour combattre comme volontaire contre les bolchéviques durant trois années. N'ayant pas atteint l'âge légal pour pouvoir s'engager, il fut obligé de tricher quelque peu sur sa date de naissance afin de ne pas avoir d'ennui avec le bureau de recrutement. Car bien sûr, sa pauvre mère ne voulait jamais lui établir l'autorisation parentale qu'exigeaient les autorités militaires pour accepter le volontariat d'un jeune garçon encore mineur. Pour son dévouement et son courage, il reçoit la médaille de "l'Aiglon" remise aux défenseurs de la ville de Lwow. Entré dans l'armée de l'air en 1921, il y sert comme mécanicien jusqu'en 1924. Puis, jusqu'en 1926, il suit les cours de l'école centrale des mécaniciens d'aviation à Bydgoszcz. En 1927, il suit pendant une année le cours spécial de radio-navigateur à Varsovie.

Il est ensuite radio-mécanicien à la compagnie aérienne polonaise "Lot". En

1938, il fait partie de l'équipage du fameux vol transatlantique reliant Los Angeles à Varsovie (25 000 kms) en passant par l'Amérique du Sud et l'Afrique. Il survole également l'Atlantique Sud. L'année suivante, il est le premier radio polonais à franchir le cap du million de kilomètres accomplis dans les airs.

Grâce à la valeur exceptionnelle des hommes qui, formant une seule et grande famille, travaillaient à la "Lot", cette compagnie a été une des plus grandes réussites des vingt années de la Pologne indépendante d'entre les deux guerres. Dire que l'on pouvait régler sa montre aux passages des avions de la "Lot" n'était pas qu'une simple publicité. A Vienne, on appelait même les pires conditions atmosphériques des "Polnisches Wetter", car seuls les avions polonais étaient capables de voler et d'atterrir dans ces conditions!

Vienne, mais aussi Helsinki, Tallin, Riga, Kovno, Vilna, Cernanti, Bucarest, Sofia, Thessalonique, Athènes, Rhodes, Lida, Beyrouth, Copenhague, Budapest, Belgrade, Berlin, Prague, Rome, Venise... telles sont les villes où mon grand-père transportait régulièrement ses passagers.

Durant son service à la "Lot" mon grand-père est fait Chevalier de la Croix du Mérite à deux reprises (bronze et argent); il sera également décoré de la "Croix en argent du Chevalier du Phoenix" (Grèce), de la Croix en argent de la ligue de Défense Aérienne du Pays, des Croix en

argent de l'Indépendance et du Ministère de l'Air. De 1940 à 1941, il sert dans la Royale Air Force notamment à Bucarest et Athènes et recevra pour la troisième fois la Croix du Mérite.

Après avoir été pilote dans la Royale Air Force en Afrique du Nord, il sert ensuite de 1943 à 1946 à la BOAC (British Overseas Airways Corporation) où il effectue 2000 heures de vol entre Le Caire, Calcutta et Téhéran.

Il choisira la France comme terre d'accueil en 1946 pour fonder un foyer avec une parisienne (ma grand-mère!) et continuer une longue carrière comme pilote privé chez un particulier.

Au terme de cette vie mouvementée, et comme il avait l'habitude de le dire lui-même, mon grand-père a pris, le 23 janvier 1987, "un ticket pour son plus long vol, son dernier voyage". Ce n'est pas seulement parce que j'ai été baptisée à l'église polonaise de Paris et que mon parrain et ma marraine sont mes cousins qui habitent à Varsovie que je pense toujours avec beaucoup d'émotion et d'affection à mon grand-père polonais. Aussi au moment où un vent de liberté souffle sur sa terre natale, je souhaite à travers ces quelques mots faire partager ma joie d'être sa petite-fille.

Annabelle PISKORZ  
La Rochelle

## dokończenie ze str. 9

dodatkowej za dzierżawę mienia przedsiębiorstwa i ustalenie jej górnej granicy na 3/4 stopy refinansowania NBP, ustalonej na 30%.

Badania przeprowadzone przez CBOS wykazują, że 41,7% badanych uważa prywatyzację za proces korzystny; 29,6% za proces korzystny i niekorzystny zarazem - w jednakowym stopniu.

Dokonując - na podstawie biuletynu - przeglądu rozwoju prywatyzacji w Polsce, można stwierdzić, że proces ten napotyka na wielkie trudności prawne i gospodarcze

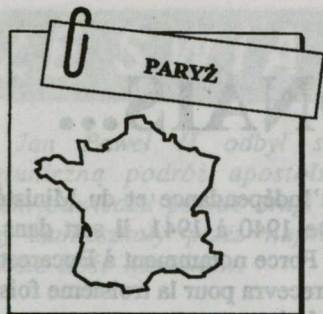
(zły stan wielu p.p., trudności z ustaleniem właściwej wartości majątku p.p., wysuwane roszczenia dawnych właścicieli co do upaństwowionego bezprawnie mienia) a także na poważny wciąż opór, tkwiącej jeszcze w dawnych strukturach, lokalnej administracji. Jak mówi A.L. Klaus (biul. VI, str. 11): *odnosi się wrażenie, że są siły gotowe utopić prywatyzację w lawinie przepisów i gąszczu biurokracji.*

Proces postępuje jednak naprzód dzięki współpracy zagranicznych firm konsultingowych oraz działaniu różnych polskich organizacji, wspierających prace MPW. Także dzięki systematycznemu informowaniu publiczności o przebiegu prac i

osiągniętych wynikach oraz o stronie prawnej i formalnej procesu prywatyzacji. Rozwija się również kształcenie rodzimej kadry administracyjnej na specjalnych kursach MPW.

Prywatyzacja przyczyniła się do rozwoju polskich firm konsultingowych, powstania Krajowej Izby Gospodarczej (w sierpniu 1990 r.), Stowarzyszenia Doradców Gospodarczych (członka FEACO), wydającego od czerwca br. kwartalną publikację, polskich firm maklerskich, Giełdy Papierów Wartościowych i innych organów gospodarki rynkowej.

opr. Jadwiga DĄBROWSKA



## PARYŻ

### PARYSKI NOTATNIK KULTURALNY

□ Tegoroczna jesień w Théâtre de la Ville także pod znakiem tańca. Po występach Lucindy Childs, która sama opracowuje choreografię swoich występów, zobaczyć można było innych tancerzy amerykańskich, a także belgijskich i francuskich, między innymi Jeana Fabre'a i Odile'a Duboca.

□ Turyści zwiedzający Paryż, a nawet mieszkańcy miasta, nie wiedzą może, że codziennie między godziną 9.00 a 18.00 odbywają się 40-minutowe seanse audiowizualne, prezentujące rozwiązania

urbanistyczne i bogactwo paryskiej architektury, zapoznające z historią miasta. Panoramiczny ekran o szerokości 14 metrów, komentarz w siedmiu językach (przekazywany przez słuchawki) - to wszystko przy 78 bis, Bd Batignolles (Paryż XVII).

□ W bieżącym roku mija sto lat od śmierci Georgesa Eugène'a Haussmanna. Z wykształcenia prawnik, z zamiłowania polityk, prefekt i administrator kilku miast, od 1853 roku obdarzony zaszczytną funkcją - *Préfet de la Seine*, postanowił zrealizować marzenie Napoleona III i uczynić Paryż pierwszą stolicą świata. O planach rozbudowy Paryża, wcielonych przez Haussmanna, a przede wszystkim o nim samym, o człowieku i jego dziele, traktuje wielka wystawa retrospektywna - "Paris-Haussmann", zorganizowana w Pawilonie Arsenалу (21, Bd Morland, Paryż IV). Wstęp wolny.

□ 20 października 1891 roku zmarł Arthur Rimbaud - uważany przez wielu krytyków za jednego z najgenialniejszych poetów naszej ery. Setna rocznica śmierci artysty, który w wieku 21 lat na zawsze zerwał z literaturą, jest okazją do przypomnienia twórczości i legendy Rimbaulta. Główne uroczystości roczni-

cowe odbywają się w jego rodzinnej miejscowości Charleville, w Szampanii. Paryski Lucernaire Centre National d'Art et d'Essai przy ul. Notre Dame des Champs, wystawia "Sezon w piekle" ("Une saison en enfer") - słynny poemat Rimbaulta.

□ Wśród filmów na paryskich ekranach - "Fisher king". Realizator "Barona Munchausena", Terry Gilliam, opowiada tym razem historię spotkania disc-jockeya alkoholika (Jeff Bridges) z poetą-kłoszardem (Robin Williams). Świat nowojorskich włóczęgów, wędrowni, noce w Central Parku, fantazje i znakomita gra odtwórców głównych ról, powinny usatysfakcjonować kinomanów.

□ W paryskich galeriach - polskie nazwiska. Galerie Koralewski (92, Rue Quincampoix) do 18 października prezentowała rysunki i grafiki Piotra Szurka.

□ W Instytucie Polskim można jeszcze obejrzeć prace absolwentów poznańskiej ASP.

opr. Renata GŁOWACKA

## MONTIGNY

### SUR LOING

#### PAMIĘĆ O TADEUSZU KOŚCIUSZCE

Dnia 5 października, podobnie jak w ubiegłym roku, przed pomnikiem w lesie Fontainebleau, uczczono pamięć Tadeusza Kościuszki.

Uroczystość, pod patronatem Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji, zorganizowali Polacy z Dammarie les Lys. Koncelebrowaną Mszę św. odprawił ks. dziekan Henryk Szulborski w asyście księży: Tadeusza Hońko i Stanisława Załęckiego, który wygłosił okolicznościową homilię po polsku i po francusku. Ołtarz otoczyły cztery sztandary z miejscowych organizacji kościelnych i wojskowych.

Pani Michèle Fanica, zawsze pełna podziwu dla Kościuszki, w krótkim

przemówieniu podkreśliła jego zasługi dla okolicznej ludności. Niezależnie od uratowania przez Kościuszkę miejscowości La Genevraye i pobliskich wsi przed kozackim rabunkiem i zniszczeniem w czasie ich najazdu w 1814 roku, wypukliła jego działalność gospodarczą. Kościuszko wprowadził m.in. hodowlę owiec merynosów, rozwinął nawadnianie pastwisk, założył fabrykę dachówek, sadził nie znane tam topole z Karoliny... Kościuszko żywo uczestniczył również w miejscowym życiu społecznym, opiekując się szczególnie dziećmi i młodzieżą.

Po jego śmierci, wdzięczna za to wszystko ludność chciała wznieść na jego cześć pamiątkę - kopiec, na wzór Kopca Krakowskiego. Niestety, już wtedy, pod naciskiem rządu carskiego, zabroniono zrealizowania projektu. Michèle Fanica nadmieniła, że tutejsza *kapliczka* jest jedynym we Francji zabytkiem poświęconym Kościuszcze.

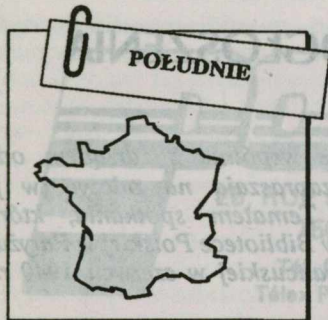
Na zakończenie Stanisław Łucki, Prezes Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami, w otoczeniu merów Montigny



sur Loing i La Genevraye oraz Stanisława Kozłowski, Prezesa Polskiego Towarzystwa w Dammarie les Lys, złożył kwiaty pod pomnikiem i podziękował wszystkim za przygotowanie i udział w uroczystości.

Anna, Stanisław Łucki

ASL



## VILLARD DE LANS

W programie uroczystości związanych z 200-leciem Konstytucji 3-Maja w Villard de Lans miała miejsce wystawa, która z uwagi na warunki klimatyczne i ruch turystyczny odbyła się dopiero w lecie,

w dniach od 18 sierpnia do 8 września. Była więc ostatnią uroczystością z przewidzianych w ramach tegorocznych konstytucyjnych obchodów we Francji.

Wystawę zorganizował Związek Wychowanków Liceum Polskiego im. Cypriana Norwida. Skorzystano z okazji, by razem z wystawą o Konstytucji przedstawić mieszkańcom i turystom Villard de Lans Cypriana Norwida, jedną z wybitnych postaci emigracyjnych, którego życie i dzieło było zgodne z zasadami Konstytucji.

Doskonale urządzoną przez Franciszka Helmboldta, Villardczyka i panią Helmboldt wystawę, zwiedziło kilkaset osób. Swoją obecnością ekspozycję zaszczylił konsul generalny RP w

Lyonie, Sławomir Czarlewski i osobistości francuskie. Dwa długie i przyjazne artykuły z fotografiami ukazały się w lokalnym "Dauphiné Libéré" z 26 sierpnia i 11 września.

L.O.

\*\*\*

PS. Na zaproszenie miasta Awinion - obecnego właściciela Hotel du Parc, dawnej siedziby Liceum Polskiego im. Cypriana Norwida - i w łączności ze Związkiem Villardczyków gościła w dawnej szkole przez trzy tygodnie, w sierpniu i wrześniu br., grupa wnucząt byłych Villardczyków z Polski.



## BANNEUX

Jak każdego roku, odbyliśmy naszą pielgrzymkę do Matki Boskiej w Banneux. Tym razem pogoda nie była najlepsza i zdawało się, że będzie mniej uczestników niż zazwyczaj. Tymczasem była to największa pielgrzymka na przestrzeni ostatnich lat. Znawcy orzekli, że było nas około trzech tysięcy.

Rodacy przyjechali ze wszystkich stron. Najwięcej oczywiście z Belgii, sporo z Niemiec, Luksemburga, Francji i Holandii.

Punktualnie o godz. 12.00 pielgrzymkę rozpoczęła uroczysta Msza św., której przewodniczył niżej podpisany kapelan Bractwa Żywego Rożańca i superior oo. Oblatów w Belgii. Animacją całego spotkania: Mszy św. i nabożeństwa różańcowego zajęła się Polska Misja z Genk pod przewodnictwem o. Jerzego Kaszycy. Piękne kazanie wygłosił o. Józef Jezior OMI, duszpasterz z Tertre-Hautrage.



Po południu, o godz. 15.45, odbyło się nabożeństwo różańcowe, z równie licznym udziałem wiernych jak w czasie porannej Mszy.

Pogoda, tak kapryśna rano, poprawiła się i wracaliśmy do domów przy lepszej aurze. Pielgrzymi skierowali wiele ciepłych słów pod adresem organizatorów pielgrzymki i wyrazili pragnienie ponownego spotkania się przed Matką Bożą w Banneux za rok.

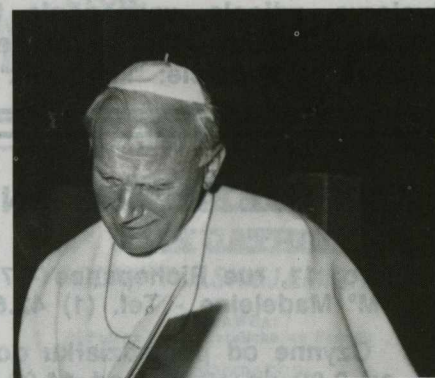
o. Tadeusz KRZEMIŃSKI OMI

### MODLITWY ZA ZMARŁYCH OBLATÓW

Co roku, w Vaudricourt, misjonarze Oblaci modlą się za zmarłych duszpasterzy swojego zgromadzenia. Tegoroczne modlitwy odbędą się, jak zawsze, na miejscowym cmentarzu, w pierwszą niedzielę listopada (3.XI) od godz. 15.00. Po uroczystościach oo. Oblaci zapraszają na kawę i polski placek.

ks. Stanisław Heller OMI

## Jubileusz 45-lecia święceń kapłańskich Jana Pawła II (1946-1991)



Jubileusz ten (1 listopada) przywodzi na myśl prorocze słowa znakomitego filozofa krakowskiego, ks. Konstantego Michalskiego, zawarte w jego dziele "Między heroizmem a bestialstwem": *Filozofia dziejów chętnie nawiązuje do tych przełomowych lat, w których rodzą się nowe epoki w rozwoju ludzkości. W takich bowiem czasach zjawiają się też zazwyczaj ludzie wielcy, którzy umieją odczuć znaczenie danej chwili, umieją natchnąć miliony swym duchem i wprowadzić je na szlak nowego życia.*

Przeżywając nową epokę ludzkości, dziękujemy Opatrzności Bożej za dar niezwykłego kapłana, Pasterza Kościoła, który na progu nowego tysiąclecia chrześcijaństwa, wskazuje ludzkości szlak nowy i wielki - szlak naznaczony Ewangelią Jezusa Chrystusa.

## FRANCUSKO-POLSKIE

### PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

poszukuje osoby na stanowisko kierownicze,  
odpowiedzialnej za rozmieszczenie  
sieci zaopatrzenia spożywczego w Polsce

**ODPOWIEDZIALNOŚĆ BARDZO DUŻA**

**PŁACA MOTYWUJĄCA**

**duże perspektywy na przyszłość**

#### PROFIL:

dyrektor domu handlowego z dużym upoważnieniem

kierownik wojewódzki domu handlowego  
doskonale mówiący po polsku

#### MIEJSCE PRACY:

Warszawa

możliwość zaferowania mieszkania

#### PROSIMY ZŁOŻYĆ:

życiorys, zdjęcie, wymagania finansowe w  
Redakcji "Głosu", która przekaże nam oferty.  
Dopisek na kopercie: "kierownik".

## C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biuro: 11, rue Richepance - 75008 Paris  
M° Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.

Czynne od poniedziałku do piątku  
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00  
w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

### PACZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju,  
bepośrednio do domu adresata

PARYŻ - 3 i 17 XI - Biuro

BLANC MESNIL - 2 i 16 XI -

kościół St Charles 10.30-12.00

AULNAY S/BOIS - 2 i 16 XI -

kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 3 i 17 XI -

kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00

LES MUREAUX - 3 i 17 XI -

kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę

Dom Polski - 186, Grand'Rue

LILLE - 2 i 16 XI - Place du Theatre - 15.00 - 16.00

WYJAZDY 3 i 17 LISTOPADA

## OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

### Odczyt

\* Towarzystwo Historyczno-Literackie wspólnie z zarządem oddziału Armii Krajowej we Francji zapraszają na odczyt (w j. francuskim) generała Yvesa Faury. Tematem spotkania, które odbędzie się **15 listopada o godz. 19.00** w Bibliotece Polskiej w Paryżu, będzie "Udział Polaków w kampanii francuskiej w czerwcu 1940 r..

### Sprzedaż

\* Sprzedam dom jednorodzinny, wolno stojący, z ogrodem w okolicach Lublina. Wiadomość: Anna Chicault, tel. Paryż 46.24.83.83 (od 9.00 do 18.00).

### Usługi

\* Student architektury kreśli, rysuje. Dzwonić: 43.94.08.55

\* Hydraulik, długa praktyka, uregulowany pobyt, poszukuje pracy, przyjmuje zlecenia prywatne. Tel.: 48.80.18.13

### Praca

\* Kierowca, prawo jazdy międzynarodowe (A,B,C,E) szuka pracy. Tel. 64.36.28.17 (od 9.20 do 20.00).



BCEOM

## SOCIETE FRANCAISE D'INGENIERIE

basée à Paris-Montparnasse  
et devant s'implanter à St Quentin-en-Yvelines

### RECHERCHE

*Secrétaire confirmée*

avec expérience TTX Word 4 sur Macintosh.  
Outre le français qu'elle maîtrisera parfaitement,  
une bonne connaissance de l'anglais et du polonais est requise.

Merci d'adresser CV au B.C.E.O.M.  
15, Sq. Max Hymans - 75015 Paris - Tél. 42-79-49-50.



## CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

### NAUKA JAZDY

**Najtaniej, najszybciej, najlepiej**

**... po polsku !!!**

zdobędziesz samochodowe lub motocyklowe  
francuskie prawo jazdy w:

**AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris**

tel. 48.74.74.58.



25, RUE ÉTIENNE DOLET  
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85  
Télex POLKA 215259 F

**LUKSUSOWY AUTOKAR**  
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,  
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,  
TARNOWA i RZESZOWA

CENY: od 390 AS od 650 AR

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek  
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

**COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI**

Biuro otwarte od wtorku do niedzieli  
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00

Tel. 43.49.51.85.  
M° Ménilmontant

**DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!**



**Copernic**  
La Pologne en direct

**LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI**

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

**Z POLSKI AUTOKAR 30% TANIEJ**

Dla Polaków zamieszkałych na stałe w Polsce 30% zniżka na przejazd z Polski do Francji. Wyjazdy z Francji: 16 i 30 listopada. Wyjazdy z Polski: 2 i 19 listopada.

**PACZKI**

Paczki można składać w naszym biurze  
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)  
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Co niedzielę paczki do ZSSR z dostawą do domu.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.  
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 11 i 25 XI

**PARYŻ:**

6, Rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

**LYON:**

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -  
tel. 78.95.40.91.

## BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym  
w Wersalu

5, Rue A. Fleming  
92260 Fontenay aux Roses  
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris  
3 piętro - M° Duplex  
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:  
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

**ZALATWIA:**

Formalności prawno-administracyjne  
i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie  
w sądach i urzędach, redakcja  
aktów, podań, pism itp. Porady i  
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

## A P E L

Paweł, student fizyki z Uniwersytetu  
Warszawskiego, od 16 lipca br.  
walczy o życie w jednym z  
paryskich szpitali. Brakuje  
gwałtownie funduszy na kontynuowanie  
kosztownego, skomplikowanego i  
niemożliwego do przeprowadzenia  
w Polsce leczenia. W imieniu Pawła  
i jego matki grupa przyjaciół prosi  
o wszelką pomoc. Z góry dziękujemy  
za wsparcie. Podajemy numer konta  
matki, Łucji Białobrzęskiej: 22 1354  
28885 PKO Succursale de Paris - 23,  
Rue Taitbout - 75009 Paris. Wszelkie  
informacje: tel. 48.04.73.59.

## Oferta pracy

Monsieur, seul, agé, cherche JF  
pour petits travaux de ménage,  
chambre independante, temps libre  
après-midi, nourrie, logée, 3.000 F  
mensuel. Tel. 45.53.42.20.

**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU**  
22 PAŹDZIERNIKA 1991

## GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:

Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:

263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS  
Tél: (1) 40 15 08 23 - Fax: (1) 40 15 09 64  
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Agata Żmudzińska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Grès - 92700 Colombes  
tél. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F  
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB  
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84  
8000 Charleroi - CCP 000-0249081-82

Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM  
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66  
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80593



## KARA DLA NIEWINNYCH

Na marginesie rozważań dotyczących funkcjonowania wzajemnych nienawiści, trzeba zatrzymać się nad zagadnieniem ich czynnych skutków. Obecnie będzie mowa o stosowaniu odpowiedzialności zbiorowej. Cały ten zbrodniczy proceder sprowadza się do zasady karania całych grup czy społeczności za wymaginowane, lub popełnione przez jednostkę przestępstwa. Na małą, niegroźną skalę, każdy zetknął się z bardzo *pedagogiczną* metodą karania przez nauczycieli całej klasy, jeżeli winowajca sam się nie przyzna. W makroskali społecznej zjawisko przenoszenia i rozciągania odpowiedzialności na niewinnych, jest znacznie groźniejsze. Przybiera ono bardzo zróżnicowane formy, od działań dyskryminacyjnych, poprzez stosowanie spreparowanego i niemoralnego ustawo-

dawstwa karnego, a na pacyfikowaniu, czy unicestwianiu całych miast i miejscowości kończąc. Każdorazowo, podstawą do wprowadzenia odpowiedzialności zbiorowej wobec jakiejś grupy czy populacji jest, w sferze decyzyjnej świadome lub irracjonalne przyjęcie fałszywych kryteriów oceny winy i winowajców. Podstawowym motywem pastwienia się nad niewinnymi jest bezzasadna i bezsilna etycznie nienawiść. Jednym z takich patologicznych przypadków nienawiści jest rasizm. Inną, często współwystępującą przyczyną *bicia niewinnych*, jest przeważnie sprowokowana potrzeba odegrania się na przeciwniku *zastępczym*, bo rzeczywisty jest nieuchwytny lub zbyt silny. Bardzo istotnym motywem agresji wobec całej grupy bywa wyzolenie się potrzeby odreagowania, nagromadzonej i sumującej się w podświadomości nienawiści wobec potencjalnego zagrożenia i wroga. Takie podłoże psychologiczne, bardzo często wzmocnione jeszcze przez presję tłumu, lub oddziaływanie propagandy ma większość przypadków zająć rasowych, pogromów mniejszości kulturowych i narodowych, czy nawet awantur na przedmieściach wielkich aglomeracji i stadionach sportowych. Celem świadomego (z premedytacją) używania odpowiedzialności zbiorowej za czyny, jako metody oddziaływania na grupę, jest

wytworzenie w niej paraliżującego, permanentnego stanu lęku, poczucia zagrożenia, niezależnych od racjonalnych i realnych przesłanek i kryteriów. Stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej wobec mniejszych, lub większych społeczności jest integralnym elementem każdego totalitaryzmu i terroryzmu. Szczęśliwie totalitaryzm, przynajmniej ten najbliższy, w wersji komunistycznej - obumiera. Z pozostałościami terroryzmów różnych maści świat i niewinne ofiary zmagają się jeszcze, dążąc do uwolnienia ostatnich zakładników. Jednak, na co dzień, wciąż gdzieś dzieje się przemoc, za którą kara i zemsta spotyka zbiorowo - jak leci - wszystkich *nawijających się* pod rękę. Kilka dni temu, na terenach okupowanych przez Izrael, incydent w którym Palestyńczyk spowodował śmierć żołnierzy żydowskich sprowokował klasyczną akcję odwetową na ludności tubylczej. Policjanci czy wojsko okupanta, z bronią w rękę, *odreagowywali* na przypadkowych Palestyńczykach rozbijając stragany, wybijając szyby, rozbijając samochody. Należy obawiać się, że poza kamerami było gorzej. Prawość i sprawiedliwość, zwłaszcza w obliczu zła, nie są łatwe, ale tym bardziej nie wolno się od nich uchylać.

Paweł OSIKOWSKI

## TAŃCZĄCA COCA-COLA

### 25. BRODA

Dojście do istniejących jeszcze wewnątrz domu schodów wydawało się początkowo niemożliwe. Ale kiedy wzrok przywykłał do panującego tu półmroku, łatwo można było dostrzec wąską serpentynę pomiędzy rupieciami, która prowadziła dokładnie w stronę schodów. Zdążyłam jeszcze pomyśleć, że tą serpentyną ktoś musiał niewątpliwie chodzić, gdy za moimi plecami rozległ się słaby szelest. Odwracając się, nadepnęłam na puszkę coca-coli i wylądowałam na kupie gruzu.

- *Masz cholerne szczęście* - odezwała się stojąca przede mną brodata postać z solidnym kijem w ręce.

- *Bo co?*

- *Bo umiesz przeklinać* - w głosie Brodacza zabrzmiała nuta śmiechu.

Tym sposobem przed - przynajmniej częściową - utratą zdrowia w postaci użycia kija, uratowało mnie soczyste polskie przekleństwo, którym podparłam się upadając na gruz.

Zza ścian domu rozległ się dźwięk zamykanych drzwiczek samochodu. To niewątpliwie Katia ubezpieczała się na

wszelki wypadek. Miałam wielką nadzieję, że nie włączy silnika. Wielką i nie spełnioną, bo włączyła nie tylko silnik, ale i klakson.

- *Kto to?* - spytał Brodacz.

- *Ktoś zdecydowanie mniej głupi niż ja. Rosjanka, podwoziła mnie tutaj.*

- *No to mamy czwórkę do bridża* - zaśmiał się Brodacz, zza pleców którego objawił się następny brodaty.

- *A to kto?* - spytałam.

- *Bułgar* - odparł Brodacz - *brakuje jeszcze prezydenta Ameryki.*

Drugi zachichotał. Jak na Bułgara, nieźle rozumiał po polsku.

- *Co, zwiewa ci?* - spytał nasz Brodacz, kiedy klakson zabrzmiał znowu.

- *Tak wygląda* - przyznałam bez najmniejszej przyjemności.

- *Czego tu szukasz?* - Brodacz zmienił ton.

- *Ikony.*

- *Czego?! Chyba rzeczywiście jesteś stuknięta.*

Przypuszczalnie należało przyznać mu rację, zważywszy wszystkie okoliczności, no i liczebną przewagę. Bułgar, nie-Bułgar stał co prawda z boku z lekko przechyloną głową i wydawał się bardziej zaciekawiony niż nastroszony, jednak matematyka jest matematyką. Pomyślałam, że nigdy nie byłam dobra w tym przedmiocie.

- *Niekoniecznie. Jak wchodzisz bez*

*zaproszenia do cudzego domu to nie wiesz u kogo jesteś* - stwierdziłam. - *A ja wiem. To dom Rosjanki, która przed śmiercią siedziała przed starą ikoną. Chcę zobaczyć jej pokój, i to zanim zburzą to pudło.*

Brodacz zastanawiał się. Zdenerwował go kolejny dźwięk klaksonu. Katia wyraźnie nie pomagała mi w tej konwersacji.

- *Chodź!* - Brodacz wszedł na schody.

Nasz międzynarodowy pochód, bez prezydenta Ameryki, zamykał Bułgar, który na znak Brodacza deptał mi po piętach. Na piętrze weszliśmy, niestety, do pokoju po prawej.

Ewa LACHNIT

## Z NOTESU KS. JANA

*Czy zbrodnia popełniona na płaszczyźnie może być karana w przestrzeni?*

Tadeusz Borowski

☆☆☆☆☆